



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Zjednoczone Niemcy w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie

**Author:** Mieczysław Stolarczyk

**Citation style:** Stolarczyk Mieczysław. (1997). Zjednoczone Niemcy w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. W: B. Łomiński (red.), "Bezpieczeństwo państw Europy" (S. 61-86). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

MIECZYŚLAW STOLARCZYK

Uniwersytet Śląski

Katowice

# Zjednoczone Niemcy w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie

Na przełomie lat 80. i 90. zaszły zasadnicze zmiany w systemie stosunków międzynarodowych zarówno w wymiarze globalnym, jak i regionalnym, przede wszystkim europejskim. Następstwem przegranej rywalizacji ideologicznej, ekonomicznej i politycznej państw tzw. realnego socjalizmu (Wschodu) z państwami systemu zachodniego (Zachodu) była m.in. transformacja ustrojowa w państwach Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej. Zmiany ustrojowe w Polsce, jak i w pozostałych państwach bloku radzieckiego, doprowadziły do jego rozpadu oraz struktur go symbolizujących (np. RWPG; UW). Pod koniec 1991 roku rozpadło się też mocarstwo hegemoniczne systemu wschodniego – Związek Radziecki. Rozpad bloku radzieckiego oznaczał rozpad jednego z dwóch systemów państw instytucjonalizujących stary porządek europejski. Tym samym załamał się biopolarny system międzynarodowy w skali globalnej, a w Europie – ład jałtańsko-poczdamski<sup>1</sup>. Do historii przechodził też dwubiegunowy system bezpieczeństwa międzynarodowego oparty na specyficznej dla okresu po II wojnie światowej wersji równowagi sił między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim („równowaga strachu”)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. S. Bieleń: *Erozja starego systemu bezpieczeństwa. W: Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1994;

<sup>2</sup> J. Stefanowicz: *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość*. Warszawa 1996, s. 153 i n.

Jednym z zasadniczych elementów ładu jałtańsko-poczdamskiego był podział popoczdamskich Niemiec na dwa państwa (RFN i NRD) oraz podział Berlina. Stanowił on wynik sprzeczności interesów między mocarstwami zwycięskimi w II wojnie światowej oraz odmiennych wizji porządku wewnętrznego i międzynarodowego realizowanych z jednej strony przez Związek Radziecki i państwa bloku wschodniego, z drugiej – przez Stany Zjednoczone i pozostałe państwa systemu zachodniego. Zasadnicze zmiany w międzynarodowym układzie sił, które doprowadziły do podziału Niemiec, w tym przede wszystkim załamanie się mocarstwowej pozycji Związku Radzieckiego, oraz rozpad systemu wschodniego umożliwiły zjednoczenie Niemiec<sup>3</sup>. Jednym bowiem z głównych przejawów rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego, a zarazem istotnym elementem tworzenia się nowego porządku (ładu) europejskiego było zjednoczenie państwowe tego kraju. Tak jak w przeszłości, również i tym razem problem niemiecki najściślej wiązał się z całym porządkiem europejskim i wiodącymi tendencjami międzynarodowymi. Czynniki wpływające na rozpad systemu jałtańsko-poczdamskiego stanowiły zarazem główne determinanty zjednoczenia Niemiec (np. nieefektywność ekonomiczna państw bloku radzieckiego; realizacja w polityce zagranicznej ZSRR doktryny Gorbaczowa; przemiany ustrojowe w Polsce, NRD i pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej; proces KBWE)<sup>4</sup>.

W najważniejszej fazie rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego, ściśle powiązanej z przyspieszonym procesem zjednoczenia Niemiec (lata 1989–1990), jedną z wiodących kwestii międzynarodowych, wokół której toczyła się dyskusja w europejskiej myśli politycznej, była sprawa kształtu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie oraz roli w nim zjednoczonych Niemiec. Wraz z szybko przybliżającą się perspektywą reunifikacji Niemiec, wśród polityków oraz analityków spraw międzynarodowych umacniało się przekonanie, że zjednoczone Niemcy staną się jednym z pierwszych, a zarazem jednym z najważniejszych elementów kształtującego się nowego, postzimnowojennego ładu europejskiego. W wielu państwach, nie tylko wśród sąsiadów Niemiec, perspektywa ta, oprócz nadziei, budziła też wiele wątpliwości i obaw. I nie mogło być inaczej. W świadomości bowiem wielu Europejczyków żywa jest nadal pamięć także tragicznych następstw reunifikacji państwowej i dążeń zjednoczeniowych Niemiec w XIX i XX wieku. Wskazując na pozytywne aspekty zjednoczenia Niemiec, akcentowano najczęściej, że zjednoczenie Niemiec: sprzyja przezwyciężaniu podziału Europy, dalszym postępom integracji politycznej i gospodarczej Wspól-

<sup>3</sup> Zob. M. Stolarczyk: *Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*. Katowice 1995, s. 120 i n.; E. Cziomer: *Historia Niemiec 1945–1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*. Kraków 1992, s. 155 i n.; M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie*. Warszawa 1991; *Zjednoczenie Niemiec. Studia politologiczno-ekonomiczno-prawne*. Red. L. Janicki, B. Koszel, W. Wilczyński. Poznań 1996.

<sup>4</sup> Ibidem.

not Europejskich, stabilizacji w centrum Europy; zbliża państwa Europy Środkowej i Wschodniej do struktur integracyjnych Europy Zachodniej; zwiększa szanse na ekonomiczne i polityczne wsparcie ze strony Niemiec dla procesów transformacji ustrojowej państw byłego bloku wschodniego<sup>5</sup>. Kiedy natomiast wskazywano na ewentualne negatywne następstwa zjednoczenia Niemiec, to najczęściej obawiano się: odrodzenia niemieckiego nacjonalizmu; dominacji zjednoczonych Niemiec w Europie; zmniejszonego zainteresowania RFN – po zrealizowaniu zjednoczeniowego celu – integracją zachodnioeuropejską; dezintegracji sojuszu zachodniego i wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy; budowy przez Niemcy strefy wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej; destabilizującego wpływu zjednoczonych Niemiec na europejską równowagę sił<sup>6</sup>. Jednocześnie w rozważaniach nad tymi problemami zasadne było wskazywanie na zasadnicze różnice występujące w procesie zjednoczeniowym lat 1989/1990 w porównaniu z wcześniejszymi okresami, w których dochodziło do niemieckiej unifikacji. Do najważniejszych różnic należy bowiem zaliczyć: wysoki stopień współzależności gospodarczych, politycznych i w płaszczyźnie bezpieczeństwa Niemiec z innymi państwami Wspólnot Europejskich oraz NATO, co zmniejszało zakres samodzielnych poczynań RFN w stosunkach międzynarodowych; fakt, że jedność niemiecka w 1990 roku nie była wynikiem przemocy, ale następstwem przemian demokratycznych w Europie Środkowej i Wschodniej; to, że zjednoczenie dokonało się po raz pierwszy w warunkach akceptacji rządów wszystkich państw europejskich i bez rewizji granic; również to, że po raz pierwszy w historii nowożytnej Niemcy w wyniku rozpadu starego porządku europejskiego wychodziły w roli głównego zwycięzcy, a nie pokonanego, nie zgłaszały roszczeń terytorialnych, co stwarzało szansę na to, że Niemcy z klasycznej już niejako roli „głównego rewizjonisty” porządków europejskich staną się jednym z promotorów budowy pożądanego przez społeczność europejską ładu międzynarodowego.

Dużym uznaniem cieszył się w latach 1989–1990 postulat, by zjednoczenie Niemiec było ściśle wkomponowane w proces integracji ogólnoeuropejskiej, by było końcowym wynikiem procesów jednoczenia Europy. Natomiast zjednoczenie Niemiec już w początkowej fazie przewycięzania zimnowojennego podziału Europy, bez ukształtowanych nowych struktur bezpieczeństwa europejskiego, wielu

---

<sup>5</sup> *Deklaracja londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantyckim ogłoszona przez szefów państw lub rządów uczestniczących: w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Londynie (5–6 lipca 1990 roku)*. „Zbiór Dokumentów” 1991, nr 3, s. 103–112; M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*; T. G. Ash: *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent*. Londyn 1996, s. 421 i n.

<sup>6</sup> K. Jetter: *Die Furcht vor dem „Vierten Reich”*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 13 December 1989; R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991, s. 109 i n.; S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994, s. 55 i n.; M. Tomala: *Zjednoczenie Niemiec...*; T. G. Ash: *W imieniu Europy...*, s. 421 i n.; Obawy przed zjednoczeniem Niemiec formułowane przez byłą premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher zostały przez nią podtrzymane także kilkanaście lat po zjednoczeniu. Zob. *Po co kończyliśmy zimną wojnę. Dyskusja*. „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 6.

polityków, komentatorów i badaczy stosunków międzynarodowych oceniało jako zjawisko niekorzystne. Niepokoje artykułowane w związku z reunifikacją Niemiec współwystępowały najczęściej z tymi, które odnosiły się do wszystkich przewidywanych, niekorzystnych następstw rozpadu porządku jałtańsko-poczdamskiego (np. destabilizacja międzynarodowa; wzrost tendencji nacjonalistycznych; wzrost zagrożeń wybuchu w Europie konfliktów lokalnych)<sup>7</sup>.

Poszukując środków amortyzujących niekorzystne następstwa zjednoczenia Niemiec, najczęściej opowiadano się za powiązaniem procesu reunifikacji Niemiec z procesem europejskim. Słusznie zakładano, że zjednoczona Europa zespolona więzami krępującymi Niemcy stwarza największe szanse na wyeliminowanie bądź znaczne ograniczenie zagrożeń, o których mówiono w kontekście zjednoczenia Niemiec. Tak jak dotychczas integracja RFN z Zachodem służyła bezpieczeństwu tego państwa i jego kontroli, tak również integracja zjednoczonych Niemiec w strukturach zachodnioeuropejskich (NATO; Wspólnotach Europejskich) spełniać miała tę podwójną funkcję: bezpieczeństwa dla Niemiec i bezpieczeństwa przed Niemcami. Dalszy rozwój procesu integracyjnego postrzegany był nie tylko jako najbardziej skuteczny środek służący realizacji idei „europejskich Niemiec”, ale również jako główny czynnik umacniający bezpieczeństwo europejskie. Dalszą integrację w Europie uznawano za najbardziej bezpieczne wyjście z systemu jałtańsko-poczdamskiego<sup>8</sup>.

W kontekście szybko postępującego procesu zjednoczenia Niemiec, ściśle powiązanego z rozpadem jałtańsko-poczdamskiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, toczyła się dyskusja o fundamentalnym znaczeniu dla postzimnowojennego ładu europejskiego na temat nowego mechanizmu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Istota problemu sprowadzała się do tego: Czy będzie można i należy zastąpić dotychczasowy system bezpieczeństwa europejskiego, którego rdzeniem była równowaga sił oparta na dwóch przeciwstawnych blokach polityczno-wojskowych, w sytuacji faktycznego rozpadu jednego z nich? Czy nową równowagą sił, której podstawę stanowiłyby nowe alianse, czy też system bezpieczeństwa zbiorowego ustanowionym przez wszystkie państwa obszaru KBWE? W odpowiedzi na tak postawione pytania ścierały się dwa podstawowe stanowiska: zwolenników równowagi sił („realistów”) i zwolenników koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego („idealistów” czy „neoliberalistów”). Na przełomie lat 80. i 90. przeważali zwolennicy opcji na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego bądź kooperatywnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, co harmonizowało z dominującą wówczas wizją i dążeniami do jedności Europy, integracji ogólnoeuropejskiej oraz postulatem wkomponowania zjednoczonych

<sup>7</sup> M. Stolarczyk: *Podział i zjednoczenie Niemiec...*, s. 159 i n.

<sup>8</sup> U. Nerlich: *Europa zwischen alten Angsten und neuen Hoffnungen*. „Europa Archiv” 1990, Nr. 16; S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku...*; s. 57 i n.

Niemiec w struktury ogólnoeuropejskie<sup>9</sup>. U podstaw postulowanego, pożądanego ładu europejskiego w sferze bezpieczeństwa znajdowało się w latach 1989–1990 założenie, że należy dążyć do bezpieczeństwa przez współpracę z byłym przeciwnikiem, a nie przez opieranie bezpieczeństwa na tradycyjnych sojuszach, prowadzących do powstawania kontrsojuszy, podziałów, rywalizacji i braku zaufania<sup>10</sup>. W podpisanej 19 listopada 1990 roku w Paryżu przez przywódców dwudziestu dwóch państw należących do NATO i Układu Warszawskiego „Wspólnej deklaracji” znalazł się zapis, że w rozpoczynającej się nowej erze stosunków europejskich państwa te nie są już dłużej przeciwnikami<sup>11</sup>. Sformułowanie to często interpretuje się jako symboliczne zakończenie „zimnej wojny”. W przyjętej podczas szczytu KBWE w Paryżu (19–21 listopada 1990 roku) Paryskiej Karcie Nowej Europy znalazł się zapis, że jedną z zasad, na których nowy ład europejski powinien zostać oparty, jest zasada wspólnego bezpieczeństwa<sup>12</sup>.

\* \* \*

Wraz z rozpadem systemu jałtańsko-poczdamskiego i końcem „zimnej wojny” oraz rozpadem państwowości ZSRR w sposób zasadniczy zmieniło się środowisko międzynarodowe państw europejskich. Zmianie uległo wiele z dotychczasowych wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań bezpieczeństwa tego regionu. Zmieniły się główne zagrożenia. Wśród nich dla państw sojuszu zachodniego nastąpił zanik poczucia zagrożenia ze strony ZSRR i bloku radzieckiego oraz ideologii komunistycznej. Zmiany zachodzące w warunkach realnych niebezpieczeństw i poczucia zagrożenia wpłynęły na modyfikację celów i priorytetów w polityce zagranicznej państw europejskich. Jednakże – co należy podkreślić – zakres zmian w polityce bezpieczeństwa narodowego, jakie nastąpiły w państwach członkowskich NATO i państwach byłego Układu Warszawskiego, nie był symetryczny. Jedną bowiem z cech charakterystycznych stosunków międzynarodowych w pierwszych latach postzimnowojennych było wykształcanie się różnych stref bezpieczeństwa (np. „szara strefa” bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej)<sup>13</sup>. Inną cechą środowiska

<sup>9</sup> D. Senghaas: *Friedliche Streitbeilegung und kollektive Sicherheit im neuen Europa*. „Europa Archiv” 1991, Nr. 10; G. Wettig: *Deutsche Vereinigung und europäische Sicherheit*. „Aussenpolitik” 1991, Nr. 1; D. S. Lutz: *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 7–8.

<sup>10</sup> A. Towpik: *Nowy europejski ład wojskowy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa »in statu nascendi«* Warszawa 1990.

<sup>11</sup> *Wspólna Deklaracja*. „Biuletyn Specjalny PAP. Materiały i Dokumenty” z 16 listopada 1990, s. 6.

<sup>12</sup> *Paryska Karta Nowej Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 2.

<sup>13</sup> S. Croft: *Bezpieczeństwo w postzimnowojennej Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1; M. Stolarczyk: *Główne modele bezpieczeństwa europejskiego a państwa Grupy Wyszehradzkiej (1990–1994)*. W: *Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej. Nadzieje i realia*. Red. J. Przewłocki, B. Osadnik. Katowice 1995.

międzynarodowego, tym razem wspólną wszystkim państwom europejskim, było pozostawianie europejskiego systemu międzynarodowego w dłuższym, niż wcześniej przewidywano, okresie przejściowym. Ład jałtański-poczdamski rozpadł się, a nowy porządek europejski znajdował się *in statu nascendi*<sup>14</sup>. Charakterystyczna dla tego okresu duża labilność sytuacji międzynarodowej, duży stopień jej nieprzewidywalności, występowanie wielu, często przeciwstawnych tendencji (np. integracyjnych i dezintegracyjnych), rzutowały na politykę zagraniczną wszystkich państw obszaru KBWE/OBWE. Jednym z przejawów wspomnianego okresu przejściowego było również i to, że architektura bezpieczeństwa postzimnowojennej Europy nawet w formie koncepcyjnej pozostawała w połowie lat 90. nadal kwestią otwartą. W sferze deklaratywnej występowała co prawda wśród grup rządzących państw europejskich daleko idąca zbieżność stanowisk co do tego, że celem strategicznym w budowie bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie powinien być ogólnie rozumiany system bezpieczeństwa zbiorowego. Jednakże nie było już takiego stopnia zbieżności w kwestii, na podstawie jakich struktur system taki powinien funkcjonować (np. rola NATO i UZE oraz innych struktur międzynarodowych w jego kształtowaniu) oraz jaki powinien być jego zasięg (np. rola Rosji)<sup>15</sup>.

W pierwszych latach 90. w myśli politycznej państw europejskich wyraźnie wzmocniona została tendencja do redefinicji tradycyjnie pojmowanego bezpieczeństwa państwowego (narodowego)<sup>16</sup> i międzynarodowego<sup>17</sup>. Politycy oraz analitycy stosunków międzynarodowych odchodzili od wąskiego, pojmowanego w kategoriach siły wojskowej, rozumienia istoty bezpieczeństwa narodowego na rzecz szerokiego i odmilitaryzowanego jego znaczenia. Nastąpiło znaczne poszerzenie przez grupy rządzące treści pojęcia bezpieczeństwa (obok bezpieczeństwa militarnego, bezpieczeństwo polityczne, ekonomiczne, ekologiczne, a także bezpieczeństwo w zakresie

<sup>14</sup> Szerzej na temat istoty ładu międzynarodowego zob. J. Kukułka: *Pojęcie i istota międzynarodowego ładu pokojowego*. W: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*. Red. J. Kukułka. Warszawa 1991; J. Stefanowicz: *Ład międzynarodowy...*; A. Z. Kamiński: *Instytucjonalne przekształcenia w świecie postkomunistycznym a nowy ład europejski*. „Sprawy Międzynarodowe” 1995, nr 3.

<sup>15</sup> J. Czaputowicz: *Model bezpieczeństwa XXI wieku*. „Studia i Materiały PISM” 1995, nr 97; H. Ch. Held: *Bezpieczeństwo Europy – spojrzenie wstecz i perspektywa*. W: *Polsko-francusko-niemiecka współpraca w nowej Europie. Stan i perspektywy*. Red. J. Drozd. Warszawa 1993.

<sup>16</sup> W literaturze politologicznej „bezpieczeństwo narodowe” stosunkowo często bywa określane jako brak zagrożenia i poczucie zagrożenia podstawowych dla danego narodu wartości. Zob. A. D. Rotfeld: *Europejski system bezpieczeństwa...*, s. 14 i n.; D. Frei: *Sicherheit. Grundfragen der Weltpolitik*. Stuttgart 1977.

<sup>17</sup> „Bezpieczeństwo międzynarodowe bywa określane jako „taki sposób zorganizowania środowiska międzynarodowego, który umożliwia państwom, narodom realizację potrzeb i wartości istotnych dla ich istnienia i rozwoju”. M. Pietraś: *Państwa narodowe wobec dynamiki procesów bezpieczeństwa w euroatlantyckim obszarze stosunków międzynarodowych*. W: *Państwa narodowe w euroatlantyckich strukturach*. Red. J. Fiszer. Poznań–Warszawa 1996, s. 71.

praw człowieka)<sup>18</sup>. Rozwój procesów internacjonalizacji i współzależności, szczególnie intensywny na kontynencie europejskim, a także nowe uwarunkowania bezpieczeństwa państw (w tym ewolucja charakteru zagrożeń) sprzyjały temu, by realizowana przez państwa polityka bezpieczeństwa ściśle wiązała bezpieczeństwo narodowe państw z bezpieczeństwem międzynarodowym. Wśród elit intelektualnych, grup rządzących i znacznej części społeczeństw państw europejskich wzrastała świadomość występowania tych zależności. Niemal powszechnie podzielana była opinia o ścisłym powiązaniu bezpieczeństwa narodowego z bezpieczeństwem międzynarodowym, że bezpieczeństwo narodowe staje się coraz bardziej funkcją bezpieczeństwa międzynarodowego. Zauważalny był wzrost akceptacji wobec idei „wspólnego bezpieczeństwa”, „kompleksowego bezpieczeństwa” czy koncepcji regionalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie – jako alternatywy dla nowej wersji systemu równowagi sił w Europie<sup>19</sup>. Nie oznaczało to jednak, że podejście do wyjaśniania i kształtowania rzeczywistości międzynarodowej przez pryzmat równowagi sił charakterystyczne dla „realistów” i „neorealistów” zeszło na dalszy plan. Mimo bowiem że w myśleniu o głównym mechanizmie bezpieczeństwa europejskiego w perspektywie długoterminowej dominowała w europejskiej myśli politycznej bardzo ogólna wizja systemu kooperatywnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa zbiorowego, w planach krótko- i średnioterminowych oraz w polityce zagranicznej, jaką realizowały państwa, bardzo często występowało podejście tradycyjne przez pryzmat równowagi sił. Mając to na uwadze, politolodzy niemieccy Werner Weidenfeld i Josef Janning pisali w 1994 roku, że w obecnym, przejściowym, okresie „polityka równowagi sił mająca na celu zachowanie i przywrócenie równowagi ponownie stała się dominującą cechą polityki europejskiej”<sup>20</sup>.

Radykalne zmiany zachodzące na euroatlantyckim obszarze stosunków międzynarodowych po rozpadzie systemu jaltańsko-poczdamskiego wpłynęły na redefinicję dotychczasowych celów i priorytetów oraz środków ich realizacji w zakresie prowadzonej przez państwa polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Wśród państw, które proces ten objął w stopniu największym, były zjednoczone Niemcy<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Szerzej zob. R. Zięba: *Nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego. W: Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. Red. E. Haliżak, I. Popiuk-Rysińska. Warszawa 1995; J. Stańczyk: *Państwa narodowe wobec dynamiki procesów bezpieczeństwa...*; J. Stańczyk: *Paradygmat bezpieczeństwa narodowego. W: Między tożsamością i wspólnotą. Współczesne wyznaczniki polityki zagranicznej państw europejskich*. Red. J. Stefanowicz. Warszawa 1996.

<sup>19</sup> Ibidem; W. Kostecki: *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa międzynarodowego. W: Między tożsamością i wspólnotą...*; D. Senghaas: *Friedensprojekt Europa*. Frankfurt am Main 1992.

<sup>20</sup> W. Weidenfeld, J. Janning: *Jak rządzić Europą? Problemy i struktura Unii Europejskiej. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 1, s. 8.*

<sup>21</sup> Timothy Garton Ash pisał w 1993 roku: „Po upadku systemu jaltańskiego każde państwo raz jeszcze musiało odpowiedzieć sobie na pytanie: jakie jest nasze miejsce w świecie, jakie miejsce chcielibyśmy zajmować? jakie są nasze interesy i priorytety? Jednak żadne nie miało tyle trudności z odpowiedzią co Niemcy”. T. G. Ash: *W imieniu Europy...*, s. 459.



Zjednoczenie Niemiec, które formalnie nastąpiło dnia 3 października 1990 roku, spowodowało m.in. powiększenie obszaru RFN o jedną trzecią (do 357 tys. km<sup>2</sup>), i wzrost liczby ludności o jedną czwartą (do 79 mln mieszkańców). W płaszczyźnie ekonomicznej, w wymiarze krótkookresowym, zjednoczenie spowodowało względne osłabienie pozycji gospodarczej Niemiec, co związane było z większymi niż wcześniej przewidywano, kosztami rekonstrukcji gospodarki byłej NRD oraz problemami społecznego zjednoczenia obu części Niemiec<sup>22</sup>. Nie wpłynęło to jednak w sposób zasadniczy na dotychczasową (mocarstwową) pozycję RFN w międzynarodowym układzie sił gospodarczych. Również bowiem po zjednoczeniu RFN zajmowała trzecią pozycję, po Stanach Zjednoczonych i Japonii, pod względem wielkości produktu narodowego brutto. Oprócz tego zjednoczone Niemcy posiadały w płaszczyźnie ekonomicznej wiele innych atutów (np. rola marki niemieckiej w światowym systemie finansowym; wiodąca pozycja RFN wśród światowych potęg eksportowych). W czasach, kiedy o faktycznej roli państwa w stosunkach międzynarodowych rozstrzyga w pierwszej kolejności jego potencjał gospodarczy oraz innowacyjna zdolność technologiczna, maleje zaś znaczenie czynnika militarnego (geopolityka ustępuje miejsca geoeconomice), zjednoczone Niemcy posiadały pod tym względem więcej atutów niż każde inne państwo europejskie<sup>23</sup>. Do tego dochodziły też inne czynniki potęgi Niemiec (np. nowoczesne siły zbrojne – druga konwencjonalna armia Europy; atrakcyjność sposobu życia społeczeństwa niemieckiego – atrakcyjność *Model Deutschland*)<sup>24</sup>.

Jednakże na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że zjednoczenie Niemiec oznaczało przede wszystkim wzrost ich potencjału politycznego, a tym samym zwiększone możliwości w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Wzrost potencjału politycznego i roli międzynarodowej Niemiec wynikał m.in. z następujących uwarunkowań: Niemcy odzyskały pełną suwerenność i możliwości działania jak każde suwerenne („normalne”) państwo<sup>25</sup>; wzrosła tym samym rola RFN w stosunkach z mocarstwami zwycięskimi w II wojnie światowej i z pozostałymi państwami; w stosunkach z państwami byłego bloku radzieckiego zniknęły antagonizmy wynikające z różnic systemowych; z chwilą zjednoczenia Niemcy wyzwoliły się ze swojego dawnego położenia granicznego przy „żelaznej kurtynie”, zajmując centralne, nie tylko w aspekcie geograficznym, ale i geopolitycznym, miejsce w Europie postzimnowojennej; nastąpiło przesunięcie RFN na wschód, a zjednoczone Niemcy znalazły się w środku (*die Mitte*) Europy, co je

<sup>22</sup> Szerzej zob. *Zjednoczenie Niemiec. Studia polityczno-ekonomiczno-prawne...*, s. 49–61 oraz s. 189 i n.

<sup>23</sup> H. Dmochowska: *Międzynarodowa pozycja gospodarcza zjednoczonych Niemiec. W: Zjednoczenie Niemiec. Studia polityczno-ekonomiczno-prawne...*;

<sup>24</sup> T. G. Ash: *W imieniu Europy...*, s. 461–462.

<sup>25</sup> Dopelnieniem suwerenności zjednoczonych Niemiec było opuszczenie w sierpniu 1994 roku przez armię rosyjską (wcześniej radziecką) obszarów byłej NRD a we wrześniu 1994 roku Berlina przez garnizony wojskowe aliantów.

bardziej „uwrażliwia” na zjawiska i procesy zachodzące w Europie Środkowej i Wschodniej niż inne państwa zachodnioeuropejskie; rozpad bloku wschodniego i ZSRR wytworzył nową geopolitycznie, korzystną dla zjednoczonych Niemiec sytuację w Europie Środkowo-Wschodniej; po zjednoczeniu nastąpiła znaczna poprawa sytuacji bezpieczeństwa RFN. Generalnie rzecz ujmując, Niemcy były tym krajem europejskim, który wraz z zakończeniem zimnej wojny umocnił się najbardziej pod względem politycznym<sup>26</sup>. Timothy Garton Ash pisał, że zjednoczone Niemcy stały się, chcąc nie chcąc, jeszcze raz potęgą w centrum Europy. Ich rozmiary i położenie stały się okolicznością kłopotliwą, krajem za dużym w skali Europy, za małym w skali świata<sup>27</sup>. Państwem za małym, by pełnić wszystkie funkcje mocarstwa globalnego (supermocarstwa), a zarazem organizmem za silnym, by zadowolić się tylko rolą mocarstwa sektorowego w integrującej się Europie.

Podobnie jak w okresie poprzedzającym zjednoczenie, również po reunifikacji państwowej Niemiec społeczeństwa i grupy rządzące poszczególnych państw wiązały z nowymi Niemcami różnorodne oczekiwania, obok nadziei pojawiały się także obawy. Również w opracowaniach politologicznych wiodące miejsce w analizach dotyczących rozwoju stosunków międzynarodowych w postzimnowojennej Europie zajmowały rozważania nad celami polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec, w tym – elementami ciągłości i zmiany; międzynarodową rolę Niemiec i ich wpływem na kształtujący się postzimnowojenny europejski ład międzynarodowy<sup>28</sup>.

Jednym z ważnych problemów badawczych nauki o stosunkach międzynarodowych jest próba odpowiedzi na pytanie o wpływ zjednoczonych Niemiec na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie w okresie postzimnowojennym. Ogólnie ujmując tę kwestię, można przyjąć, że wpływ Niemiec na kształt bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie zależy nie tylko od woli rządu niemieckiego<sup>29</sup>, ale i od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Jest on wypadkową całego splotu czynników obiektywnych oraz subiektywnych, związanych zarówno z polityką wewnętrzną, jak i zagraniczną Niemiec, a także z ewolucją środowiska międzynarodowego. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: potencjał ekonomiczny Niemiec i ich polityczne możliwości wpływania na zachowania innych

<sup>26</sup> Z. Mazur: *Międzynarodowa pozycja zjednoczonych Niemiec*. W: *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*. Red. Z. Mazur. Poznań 1996.

<sup>27</sup> T. G. Ash: *W imieniu Europy...*, s. 430 i s. 463.

<sup>28</sup> Zob. Z. Mazur: *W poszukiwaniu nowej roli międzynarodowej*. W: *Raport o zjednoczeniu Niemiec*. Red. R. Zwierzycka. Poznań 1992; *Rola nowych Niemiec...*; B. Koszel: *Hegemon czy partner? Zjednoczone Niemcy w nowej Europie*. „Rocznik polsko-niemiecki 1993”. Warszawa 1994; M. Tomala: *Dyskusja wokół polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec*. „Rocznik polsko-niemiecki 1993”. Warszawa 1994; H. Schmidt: *Deutschlands Rolle im neuen Europa*. „Europa Archiv” 1991, nr 21; D. Senghaas: *Friedenswahrung und Weltoffenheit im wohlverstandenen eigenen Interesse*. „Das Parlament” 1994, Nr. 47 [25 November].

<sup>29</sup> *Die Zukunft gehört nicht allein*. „Die Zeit”, 22 September 1995.

uczestników stosunków międzynarodowych; dominujące w polityce zagranicznej Niemiec koncepcje polityki zagranicznej oraz stopień ich realizacji; wiodące procesy i tendencje w stosunkach międzynarodowych.

Politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa zjednoczonych Niemiec w znacznej mierze określił już „Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec” z 12 września 1990 roku<sup>30</sup>. W traktacie, na którego mocy Niemcy odzyskały pełną suwerenność, znalazły się także postanowienia mówiące o tym, że zjednoczone Niemcy nie użyją nigdy siły w sposób niezgodny z Kartą ONZ; nie będą dysponować bronią atomową, biologiczną i chemiczną; ich siły zbrojne zostaną zredukowane do stanu osobowego wynoszącego 370 tys. ludzi; na obszarze byłej NRD nie będą stacjonować, ani nie będą tam przenoszone zagraniczne siły zbrojne oraz broń atomowa i jej nośniki<sup>31</sup>. W rezultacie traktat wprowadzał zróżnicowane obszary bezpieczeństwa na terytorium zjednoczonych Niemiec. Obszar byłej NRD posiadał inny status militarny niż „stare” landy RFN<sup>32</sup>.

Wraz ze zjednoczeniem RFN zrealizowała swój główny cel strategiczny. Z tą też chwilą zmianie uległo wiele z dotychczasowych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych polityki zagranicznej RFN. Nowe uwarunkowania, w tym zmiana głównych zagrożeń, determinowały nowe cele oraz priorytety w polityce zagranicznej RFN. Oprócz wątków kontynuacji pojawiły się nowe cele, które sprawiły, iż polityka ta nabrała cech odrębnych w porównaniu z polityką dawnej RFN. Zarówno rację stanu (*Staatsräson*), jak i interesy narodowe (*Nationalinteresse*) zjednoczonych Niemiec definiowano na nowo. Również priorytety w polityce zagranicznej RFN były w połowie lat 90. nadal w stadium wykształcania się<sup>33</sup>. W ocenie niemieckiego politologa Christopha Royena odpowiedź na pytanie: Jaki jest narodowy interes Niemiec? – nie zawsze musi pozostawać w stabilnej harmonii z interesami pozostałych członków sojuszu zachodniego czy Wspólnoty Europejskiej<sup>34</sup>.

W latach 1990–1996 do najważniejszych celów zarówno deklarowanych, jak i realizowanych w polityce zagranicznej RFN należały: bezpieczeństwo i rozwój; działanie na rzecz stabilizowania środowiska międzynarodowego w Europie (głów-

<sup>30</sup> Traktat ten był końcowym efektem prac konferencji „2+4”, która zajmowała się zewnętrznymi aspektami zjednoczenia Niemiec wraz z kwestią bezpieczeństwa państw sąsiedzkich Niemiec. Zob. J. Barcz: *Udział Polski w konferencji „2+4”. Aspekty prawne i proceduralne*. Warszawa 1994.

<sup>31</sup> Tekst traktatu zob. J. Barcz: *Udział Polski...*, s. 185–189.

<sup>32</sup> Szerzej zob. J. Drozd: *Status militarny obszaru byłej NRD a polityka zbliżenia do NATO*. „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2.

<sup>33</sup> J. Holzer: *Niemcy w poszukiwaniu swej racji stanu*. „Sprawy Międzynarodowe” 1995, nr 2; J. Fiszer: *Niemcy: racja stanu po zjednoczeniu*. W: *Racja stanu w dobie transformacji ładu europejskiego. Implikacje dla Polski*. Red. J. Stefanowicz, I. Grabowska-Lipińska. Warszawa 1995; D. Senghaas: *Friedenswahrung und Weltoffenheit...*

<sup>34</sup> Ch. Royen: *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec*. „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1, s. 78.

nie w Europie Środkowo-Wschodniej); dążenie do przejęcia większej odpowiedzialności międzynarodowej; utrzymanie więzi sojuszniczych w ramach NATO jako głównego gwaranta bezpieczeństwa Niemiec; partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi i ścisła współpraca z Francją; poparcie dla procesu jednoczenia Europy; utrzymanie konkurencyjności wyrobów niemieckich na rynkach światowych i podniesienie dobrobytu w samej RFN; poszukiwanie nowych struktur i form bezpieczeństwa europejskiego sprzyjających realizacji koncepcji „europejskiej tożsamości w dziedzinie obrony”; wspieranie opcji na rzecz pogłębiania i poszerzania Wspólnot Europejskich; wsparcie dla transformacji ustrojowej w państwach postkomunistycznych; utrzymanie na kierunku wschodnim priorytetowego charakteru stosunków z Rosją; poparcie dla stopniowego rozszerzania NATO na wschód i odejście od roli „państwa frontowego”<sup>35</sup>. W dążeniu do realizacji tych celów wzrastała międzynarodowa pozycja Niemiec na poszczególnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (politycznej, ekonomicznej, bezpieczeństwa), a także na głównych kierunkach ich aktywności: globalnym, atlantyckim, zachodnioeuropejskim oraz wschodnio- i środkowoeuropejskim<sup>36</sup>. Wymownym przejawem zwiększonego wpływu Niemiec w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w skali globalnej było uczestnictwo żołnierzy Bundeswehry w operacjach ONZ typu *peace-keeping* i *peace-making*<sup>37</sup>. Politycy RFN wyrażali też zainteresowanie w mocniejszym „osadzeniu” się w strukturach ONZ, zwłaszcza takich, jak Rada Bezpieczeństwa. Jednakże mimo szerszego zaangażowania zjednoczonych Niemiec w politykę globalną, priorytet miała polityka europejska<sup>38</sup>. Polityką niemiecką – pisał Theo Sommer – rządzi przede wszystkim imperatyw europejski<sup>39</sup>.

Podobnie jak w przypadku wszystkich państw, również w polityce zagranicznej RFN wiodącym celem i motywem działań grup rządzących było dążenie do zachowania i umacniania bezpieczeństwa państwowego (narodowego). Neutralizowanie bądź ograniczanie zagrożeń to istota polityki bezpieczeństwa każdego

<sup>35</sup> Szerzej zob.: *Rola nowych Niemiec...*; M. Tomala: *Dyskusja wokół polityki zagranicznej...*; J. Drozd: *Republika Federalna Niemiec. W: Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Zachodu*. Red. S. Parzymies. Warszawa 1994; Z. Mazur: *Koncepcja „znormalizowania” niemieckiej polityki zagranicznej. W: Podzielona jedność. Raport o Niemczech lat dziewięćdziesiątych*. Poznań 1994; E. Cziomer: *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec oraz jej powyborcze prognozy. W: „Rocznik polsko-niemiecki 1995”*. Warszawa 1995; W. M. Góralski: *Poszukiwanie nowej roli dla zjednoczonych Niemiec. W: Nowe role mocarstw*. Red. B. Mrozek, S. Bieleń. Warszawa 1996; *Deutschlands neue Aussenpolitik*. Bd. 1. *Grundlagen*. Hrsg. K. Keiser, H. W. Maull. München 1994; W. von Bredow, T. Jäger: *Die Aussenpolitik Deutschlands. Alte Herausforderungen und neue Probleme*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1991, Bd. 1–2; M. Kreile: *Verantwortung und Interesse in der deutschen Ausen- und Sicherheitspolitik*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1996, Bd. 5.

<sup>36</sup> Zob. *Rola nowych Niemiec...*; W. M. Góralski: *Poszukiwanie nowej roli...*

<sup>37</sup> Zob. S. Żerko: *Rola Republiki Federalnej Niemiec w ONZ. W: Rola nowych Niemiec...*

<sup>38</sup> H. Kohl: *Europa ist Kern unserer Aussenpolitik*. „Das Parlament” 1995 Nr. 28 [24 Dezember].

<sup>39</sup> „Die Zeit”, 5 Januar 1996.

państwa, chociaż efekty realizacji tego celu egzystencjalnego bywają w przypadku poszczególnych państw wielce zróżnicowane. Nowe uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, w tym zmiana geopolitycznego położenia zjednoczonych Niemiec oraz zmniejszenie zagrożeń natury militarnej, wpłynęły na redefinicję polityki bezpieczeństwa RFN. Bezwzględnym priorytetem polityki rządu niemieckiego w pierwszych latach 90. była reintegracja w ramach nowej RFN wschodnich landów znajdujących się na obszarze byłej NRD. Potrzeba pomyślnego przeprowadzenia procesu reintegracji wewnętrznej określała w dużej mierze działalność w polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa zjednoczonych Niemiec. Był to też jeden z ważnych motywów dążenia do zapewnienia stabilizacji w pobliżu swoich granic<sup>40</sup>. Zagrożenie stabilizacji bliższego (sąsiedzkiego) i dalszego (regionalnego) środowiska międzynarodowego decydenci polityki zagranicznej RFN postrzegali jako jedno z najważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa RFN, stabilności, przez którą rozumie się utrzymanie pewnego porządku polityczno-militarnego w Europie<sup>41</sup>, a także spokojnego przebiegu transformacji gospodarczej i politycznej w państwach postsocjalistycznych oraz doprowadzenie do większej przewidywalności w tym regionie.

Oprócz zagrożenia stabilności, w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec do istniejących bądź potencjalnych zagrożeń traktowanych w kategoriach bezpieczeństwa państwowego najczęściej zaliczano: konflikty etniczne i religijne, w tym przede wszystkim te mogące zagrażać pokojowi europejskiemu oraz mniejszości niemieckiej w innych państwach; masowe i nie kontrolowane ruchy migracyjne spowodowane konfliktami wewnętrznymi bądź kryzysem gospodarczym; terroryzm międzynarodowy i inne przejawy transgranicznej przestępczości; wszelkiego rodzaju zakłócenia w handlu międzynarodowym i dostępie do surowców (głównie energetycznych), a szerzej, wszystkie poważniejsze utrudnienia w ekspansji gospodarczej RFN; utrzymujący się zbyt długo wzdłuż wschodniej granicy Niemiec ekonomiczny podział Europy oraz podział w płaszczyźnie bezpieczeństwa; proliferację broni masowej zagłady oraz wiedzy o jej wytwarzaniu; postępujące dysproporcje rozwojowe między Północą a Południem oraz inne problemy globalne (w tym ekologiczne) oznaczające wyzwania i zagrożenia dla aktualnej i perspektywicznej polityki niemieckiej<sup>42</sup>.

Tak rozumiane zagrożenia wpływały na rozciągłość treści bezpieczeństwa w polityce RFN. Było ono pojmowane wielowymiarowo. Oprócz klasycznego

---

<sup>40</sup> R. Zięba: *Zjednoczone Niemcy w nowym ładzie europejskim*. W: *Niemcy po zjednoczeniu*. Red. K. A. Wojtaszyk. Warszawa 1995, s. 143–144.

<sup>41</sup> J. Drozd: *Niemieckie koncepcje ładu militarno-politycznego w Europie w latach dziewięćdziesiątych*. „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 68, s. 5.

<sup>42</sup> Zob. J. Schönbohm: *Nowe problemy bezpieczeństwa w Europie*. „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 54; E. Lübke: *Globale Herausforderungen deutscher Sicherheit*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1995, Bd. 6; Z. Mazur: *RFN wobec problemów bezpieczeństwa europejskiego*. „Przegląd Zachodni” 1993, nr 4, s. 74 i nast.; W. Link: *Drohen neue globale Spannungen?* „Das Parlament” 1996, Nr. 15 [5 April].

wymiaru militarnego obejmowało ono w coraz większym stopniu aspekty niewoj-skowe. Odnosiło się zarówno do regionalnego, jak i globalnego środowiska międzyna-rodowego<sup>43</sup>. Ten szeroki zakres treściowy nadawany bezpieczeństwu państwa określał też funkcje, które powinna spełniać niemiecka polityka bezpieczeństwa narodowego. Chodzi nie tylko o zapewnienie przetrwania społeczeństwa i państwa niemieckiego, jego integralności terytorialnej oraz niezależności politycznej, ale także o ochronę dobrobytu państwa i jego obywateli, zapewnienie warunków służących rozwojowi społeczeństwa niemieckiego i wzrostowi roli międzynarodowej Niemiec. Neutralizowanie bądź ograniczanie zagrożeń pojawiających się na drodze realizacji tych wartości i celów stanowiło główne zadanie niemieckiej polityki bezpieczeństwa. Jej długofalowe cele obejmowały szeroki zakres problemów. Zaliczyć do nich należy m.in.: ochronę Niemiec oraz ich obywateli przed niebezpieczeństwem zewnętrznym i presją polityczną; przeciwdziałanie kryzysom i konfliktom, zahamowanie i zakończenie tych, które mogłyby naruszyć spójność i stabilność Niemiec oraz ich sojuszników; dostosowanie NATO do aktualnych wyzwań; partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi; pogłębienie integracji europejskiej; rozbudowa i rozwój UZE jako komponenty UE oraz europejskiego filaru NATO; poszerzenie UE i UZE; poszerzenie NATO; wzmocnienie OBWE; kształtowanie kooperatywnego ładu bezpieczeństwa między wszystkimi państwami OBWE; sprzyjanie demokratyzacji oraz postępowi społeczno-gospodarczemu w skali europejskiej i światowej<sup>44</sup>.

W niemieckiej myśli politycznej oraz w realizowanej przez rząd RFN w pierwszych latach 90. polityce bezpieczeństwa niemal powszechnym uznaniem cieszył się pogląd o ścisłym powiązaniu bezpieczeństwa Niemiec z bezpieczeństwem innych państw, przede wszystkim europejskich. Podzielane było przekonanie o daleko idącym uzależnieniu bezpieczeństwa Niemiec od bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie, o wzajemnym warunkowaniu się bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Akceptowana była idea wspólnego bezpieczeństwa i niepodzielności bezpieczeństwa opierająca się m.in. na argumentacji o wzrastającej współzależności państw w dziedzinie bezpieczeństwa, zarówno w jego wymiarze militarnym, jak i w pozostałych, oraz na tezie, że żadne państwo nie powinno umacniać swojego bezpieczeństwa kosztem bezpieczeństwa innych. Nowe wyzwania i zagrożenia w zakresie polityki bezpieczeństwa sprawiają – mówił w grudniu 1992 roku Jörg Schönbohm, sekretarz stanu w Federalnym Ministerstwie Obrony – że żadne z państw nie może samo podołać tym wyzwaniom. Bezpieczeństwo, zapobieganie ryzyku oraz postęp można zapewnić już tylko wspólnie, w ramach współpracy. Wskazywał, że potrzebna jest szeroko zakrojona koncep-

<sup>43</sup> E. Lübckemeier: *Globale Herausforderungen deutscher Sicherheit...*

<sup>44</sup> Za: E. Cziomer: *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec...*, s. 67–68. Zob. *Aussenpolitik im 21. Jahrhundert. Die Thesen der Jungen Aussenpolitiker*. Hrsg. W. Schäuble, R. Seiders. Bonn 1996.

cja polityki bezpieczeństwa, łącząca w jedną elastyczną całość aspekty polityczne, gospodarcze i socjalne oraz nieodzowną zdolność obronną. Realizacja takiej koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie powinna zapewnić dialog i współpracę między państwami tego regionu, a także skutecznie służyć prewencji i opanowywaniu kryzysów, nie tylko odstraszać potencjalnego agresora, ale przede wszystkim usuwać przyczyny niebezpiecznych napięć w Europie<sup>45</sup>.

Poszerzony zakres treściowy pojęcia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, uwzględniający oprócz wymiaru militarnego także aspekt ekonomiczny, środowisko naturalne, problemy społeczne oraz problematykę przestrzegania praw człowieka, pociągał za sobą również poszerzoną gamę środków, za których pomocą można zapewnić bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe w Europie. W niemieckiej myśli politycznej opowiadano się za stosowaniem środków i budowaniem struktur współpracy odpowiadających nowym wyzwaniom i zagrożeniom. Za mniej przydatne w nowych postzimnowojennych uwarunkowaniach międzynarodowych uważano te środki służące umacnianiu bezpieczeństwa państw, które tradycyjnie związane były z różnymi postaciami polityki równowagi sił (np. sojusze i kontrsojusze, rywalizacja mocarstw, strefy wpływów, wyścig zbrojeń). Kanclerz RFN Helmut Kohl w połowie 1995 roku mówił w jednym z wywiadów: „Czasy zawierania w Europie sojuszy wymierzonych przeciw innym definitywnie minęły. Doświadczenie historyczne jest w tym względzie jednoznaczne. Przyszły porządek bezpieczeństwa w Europie może się opierać wyłącznie na daleko idącej równości interesów oraz wolnej od uprzedzeń współpracy między wszystkimi europejskimi państwami.”<sup>46</sup> Akcentowano znaczenie środków pozamilitarnych w kształtowaniu bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego oraz możliwości konstruktywnego wkładu w tym zakresie Niemiec jako „mocarstwa cywilnego” (*Zivilmacht*), a nie „mocarstwa militarnego” (*Militärmacht*). Priorytet zyskiwały środki z grupy *soft power* przed *hard power*.

Znany politolog niemiecki Ernst-Otto Czempiel pisał, że architektura bezpieczeństwa w Europie po zakończeniu konfliktu Wschód – Zachód nie może się opierać tylko na sprawdzonych w czasach zimnej wojny strukturach (np. poszerzone NATO). Jego zdaniem Europa potrzebuje takiego systemu, który od Van Couveru po Władystok przekształciłby dawną bipolarność w nowe powiązania i struktury. Powinny one sprzyjać m.in. wyrównywaniu różnic społeczno-gospodarczych i demokratyzacji wszelkich systemów rządzenia, by w ten sposób eliminować główne źródła konfliktów. Autor ten dowodził, że pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe w nowej Europie powinny opierać się nie na tradycyjnych strukturach obronnych (sojuszach), lecz na umacnianiu demokracji i rozwoju gospo-

<sup>45</sup> J. Schönbohm: *Nowe problemy bezpieczeństwa...*, s. 42; Zob.: D. S. Lutz: *Niemcy–Polska–Rosja wobec perspektyw bezpieczeństwa europejskiego*. W: *Niemcy. Polska. Rosja. Bezpieczeństwo europejskie i współpraca społeczeństw*. Red. M. Dobroczyńska. Warszawa 1996.

<sup>46</sup> *Teraz Europa. Rozmowa z Helmutem Kohlem, kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec*. „Wprost” 1995, nr 25 [18 czerwca].

darki rynkowej. Wzrost bowiem bezpieczeństwa i pokój są produktem demokratycznych sposobów rządzenia<sup>47</sup>. Opinia ta nawiązywała do jednego z głównych stanowisk eksplanacyjnych w teorii stosunków międzynarodowych, podejścia liberalnego (idealistycznego), którego zwolennicy widzą ścisły związek między postępowaniem państwa na arenie międzynarodowej a naturą jego systemu politycznego. Wnioskują, że państwa demokratyczne są ze swojej natury pokojowe i bardzo rzadko dochodzi między nimi do konfliktów zbrojnych. Stąd umacnianie rozwiązań demokratycznych w coraz większej liczbie państw łączy ściśle z umacnianiem pokoju na tych obszarach, określając ten proces jako poszerzanie demokratycznej strefy pokoju<sup>48</sup>. Podzielając generalnie to stanowisko, nie można jednak zupełnie wykluczyć tezy o możliwości zaistnienia konfliktu zbrojnego między państwami uznawanymi w danym okresie za demokratyczne. Argumentacja związana z poszerzaniem demokratycznej strefy pokoju występowała też często w warstwie motywacyjnej u przedstawicieli rządu niemieckiego opowiadających się za ewolucyjnym rozszerzaniem NATO i Unii Europejskiej na wschód.

Politycy niemieccy generalnie optowali za budową w postzimnowojennej Europie kooperatywnego systemu bezpieczeństwa, który stanowiłby odzwierciedlenie szeroko pojmowanego bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Zdaniem ministra spraw zagranicznych RFN Klausa Kinkela „bezpieczeństwo i stabilizacja w całej Europie muszą być wzmocnione przez rozbudowę wszystkich jej struktur. Otwarcie się NATO na nowych członków stanowi tylko część tego zadania. Trzeba do niego zaliczyć także rozszerzenie UE, wzmocnienie OBWE, kształtowanie partnerstwa z Rosją i Ukrainą. Najważniejsze, by nie powstały żadne strefy zróżnicowanego bezpieczeństwa ani też żadne »szare strefy« polityki bezpieczeństwa.”<sup>49</sup> Z kolei cytowany już Jörg Schönbohm pisał: „Zadania związane z bezpieczeństwem nie mogą być pokonywane przez jedną instytucję samodzielnie, lecz tylko w ramach powiązań uzupełniających się nawzajem instytucji. Z tego względu dążymy do powstania takiej struktury, w ramach której komplementarnie uzupełniałyby się NATO, Północnoatlantycka Rada Współpracy, KBWE, Wspólnota Europejska, UZE i Rada Europy.”<sup>50</sup> Rozszerzenie wzajemnych więzi między wymienionymi strukturami i państwami w nich uczestniczącymi prowadziłoby do coraz ściślejszych powiązań natury politycznej, militarnej, prawnej, ekonomicznej i kulturalnej państw obszaru OBWE. Zakres tych dwu- i wielostronnych współzależności byłby tak znaczny, że użycie siły do realizacji celów polityki narodowej stawałoby się coraz mniej prawdopodobne. Tak rozumiany model kooperatywnego bezpieczeństwa w Europie traktowany był też

<sup>47</sup> „Frankfurter Allgemeine”, 25 Februar 1995.

<sup>48</sup> Zob. S. P. Sałajczyk: *Demokracja a postępowanie państwa w stosunkach międzynarodowych*. W: *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych...*

<sup>49</sup> *Rozkład jazdy. Rozmowa z Klausem Kinkelem, ministrem spraw zagranicznych RFN*. „Wprost” 1996, nr 25 [23 czerwca].

<sup>50</sup> J. Schönbohm: *Nowe problemy bezpieczeństwa...*, s. 43.



często jako etap pośredni do bardziej sformalizowanego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie<sup>51</sup>. Ta ogólna wizja modelu bezpieczeństwa w postzimnowojennej Europie występująca w niemieckiej myśli politycznej zbieżna była z opracowywanym przez OBWE modelem wspólnego i kompleksowego bezpieczeństwa dla Europy XXI wieku<sup>52</sup>.

Zarazem warto mieć na uwadze, że konkretyzacja w polityce zagranicznej Niemiec modelu kooperatywnego bezpieczeństwa, jego poszczególnych elementów oraz metod i środków realizacji nie zawsze charakteryzowała się należyłą klarownością i spójnością. Różnice występowały też między sferą deklarowaną a niektórymi działaniami podejmowanymi przez Niemcy na rzecz kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Wynikało to w znacznej mierze z samej złożoności problemu. Płynność sytuacji międzynarodowej i zmiany zachodzące w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie lat 90. nie ułatwiały zajęcia wobec nich jednoznacznego stanowiska. Występujący pragmatyzm w polityce niemieckiej przejawiał się również i w tym, że Niemcy starały się zachować otwartość na różne opcje bezpieczeństwa<sup>53</sup>. Brakowało też klarownej, powszechnie akceptowanej koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie wśród samych państw sojuszu północnoatlantyckiego<sup>54</sup>. W tym kontekście uzasadnione wydają się poglądy wyrażające wątpliwość co do możliwości wypracowania kiedykolwiek takiej wizji, tym bardziej w sytuacji braku spoiwa, którym do niedawna dla państw systemu zachodniego był wspólny nieprzyjaciół w postaci ZSRR, państw bloku wschodniego i ideologii komunistycznej. We wczesnych latach 90. wyraźnie dawały znać o sobie zróżnicowane percepcje problemów bezpieczeństwa międzynarodowego wśród elit politycznych Europy Zachodniej. Wzmocniły się też tendencje do renacjonalizacji polityki zagranicznej państw. Jednym z tego przejawów w polityce niemieckiej było częstsze, niż przed zjednoczeniem, odwoływanie się polityków niemieckich do kategorii interesu narodowego i racji stanu<sup>55</sup>.

Dla rządu niemieckiego w okresie postzimnowojennym głównymi instrumentami osiągania większej stabilności i bezpieczeństwa pozostawały struktury ponadnarodowe, w których RFN odgrywała rolę współprzewodcy (NATO) lub przewodcy

<sup>51</sup> Zob. H. A. Jacobsen: *Von der kollektiven Verteidigung zur kollektiven Sicherheit. Zur kontroversen sicherheitspolitischen Debatte in der Bundesrepublik Deutschland in der neunziger Jahren*. „Rocznik polsko-niemiecki 1995”. Warszawa 1995; D. S. Lutz: *Niemcy–Polska–Rosja...*

<sup>52</sup> J. Czaputowicz: *Model bezpieczeństwa XXI wieku...*

<sup>53</sup> E. Cziomer: *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec...*, s. 68.

<sup>54</sup> Były minister spraw zagranicznych FRN Hans Dietrich Genscher mówił we wrześniu 1995 roku, że występują kontrowersje z Rosją na temat poszerzenia NATO, a nie ma przy tym odpowiedzi na pytanie, jak miałyby wyglądać przyszłe ogólnoeuropejskie struktury współpracy. Zob. *Die Zukunft gehört uns nicht allein...*

<sup>55</sup> J. Holzer: *Niemcy w poszukiwaniu swej racji stanu...*; M. Kreile: *Verantwortung und Interesse...*

(UE; UZE)<sup>56</sup>. W polityce bezpieczeństwa RFN po zjednoczeniu widoczna była nadal dominacja opcji prozachodniej i zwolenników rozwiązań multilateralnych („neoliberalistów”)<sup>57</sup>. W dążeniu Niemiec do wzmocnienia własnego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa międzynarodowego politycy niemieccy (zarówno koalicji rządzącej, jak i większości partii opozycyjnych) deklarowali daleko idącą wolę utrzymania ścisłych więzi z Zachodem i rozwoju struktur integracyjnych Europy Zachodniej oraz NATO. Upatrywano w nich głównej gwarancji bezpieczeństwa i dla Niemiec, i dla państw europejskich. Uczestnictwo zjednoczonych Niemiec w politycznych, ekonomicznych i obronnych strukturach integracyjnych politycy niemieccy uważali za skuteczny środek gwarantujący Europie bezpieczeństwo przed Niemcami a zarazem Niemcom – bezpieczeństwo w Europie. Kanclerz Kohl często używał argumentacji, że wielostronne więzi integracyjne chronią Niemcy przed niekorzystnymi, jak wynika z doświadczeń historycznych, wyborami typu samodzielnej drogi (*Sonderweg*). Natomiast według Ralfa Dahrendorfa taka argumentacja to przejaw braku zaufania do samych siebie. W jego ocenie, to, czy Niemcy nie będą zbaczać ze ścieżki demokracji, pielęgnować skłonności do hegemonii lub rozluźniać swych powiązań z Zachodem, zależy od ich struktur wewnętrznych, nie zaś od ich powiązań zewnętrznych<sup>58</sup>. Słuszny wydaje się pogląd, że co prawda struktury integracyjne sprzyjają postawom zorientowanym na współpracę państw, jednakże nie należy traktować integracji jako *panaceum* na wszystkie problemy w polityce wewnętrznej i zagranicznej państw oraz w stosunkach międzynarodowych<sup>59</sup>. Jak wykazują doświadczenia ostatnich lat, związane z integracją zachodnioeuropejską, nawet samo tempo i poziom integracji stanowić może poważne źródło sporów wśród państw i społeczeństw UE.

W polityce zjednoczonych Niemiec za główny i najbardziej skuteczny instrument gwarantujący bezpieczeństwo RFN i ich sojuszników uważano – podobnie jak i przed zjednoczeniem – sojusz atlantycki (NATO)<sup>60</sup>. NATO było postrzegane jako jedyny, w pełni zdolny do działania instrument kolektywnej obrony, a zarazem fundament postzimnowojennego systemu bezpieczeństwa europejskiego an-

<sup>56</sup> J. Drozd: *Niemieckie koncepcje ładu militarno-politycznego w Europie...*, s. 5.

<sup>57</sup> W niemieckiej myśli politycznej ścierały się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych dwie główne opcje prowadzenia polityki zagranicznej: zwolennicy jej renacjonalizacji i obrońcy rozwiązań multilateralnych („neorealiści” i „neoliberalowie”). Zob. B. K o s z e l: *Niemcy w procesie transformacji postkomunistycznych państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1990–1994*. W: *Rola nowych Niemiec...* s. 193 i nast.

<sup>58</sup> Wywiad z Ralfem Dahrendorfem. „Der Spiegel”, 11 Dezember 1995.

<sup>59</sup> W ocenie Zbigniewa Mazura „integracja co prawda cywilizuje stosunki międzypaństwowe, ale sądzić, iż dzięki niej wyeliminowano grę sił, walkę o przywództwo, stałe lub doraźne alianse, presję mocarstw i opór mniejszych krajów, to nieroztropna naiwność. Z. M a z u r: *Międzynarodowa pozycja zjednoczonych Niemiec...*, s. 24.

<sup>60</sup> F. H. U. Borkenhagen: *Militarisierung deutscher Aussenpolitik?* „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1996, Bd. 33–34, s. 6.

gażującego także Stany Zjednoczone w kształtowanie bezpieczeństwa Europy. Aprobowano kierunek przekształcania NATO z organizacji obronnej w element systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie Niemiec oraz zanik radzieckiego zagrożenia wpłynęły na rozluźnienie więzi między Stanami Zjednoczonymi a RFN w płaszczyźnie bezpieczeństwa i przekształcenie ich w bardziej partnerskie (partnerstwo między równymi)<sup>61</sup>. Mimo to grupy rządzące RFN opowiadały się za obecnością militarną USA w Europie jako warunkiem przetrwania NATO i jako rękojmią europejskiego bezpieczeństwa i stabilizacji. Amerykańska broń nuklearna uważana była za istotny czynnik odstraszania i gwarancję bezpieczeństwa państw uczestniczących w NATO. Członkostwo RFN w NATO, oprócz gwarancji bezpieczeństwa, widziane było przez niemieckie grupy rządzące również jako instytucjonalna podstawa niemieckiej zwiększonej odpowiedzialności i możliwości działania w zakresie kształtowania polityki bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Jej główny cel stanowiła już nie tylko obrona własnego terytorium i terytorium sojuszników, ale także pokój i stabilizacja w całej Europie, wraz z jednoczesnym utrzymaniem partnerskich stosunków transatlantyckich ze Stanami Zjednoczonymi. Istotą koncepcji „poszerzonego bezpieczeństwa” (*erweiterte Sicherheit*) było zaangażowanie Niemiec w rozwiązywanie konfliktów i sporów regionalnych, realizacji procesu rozbrojeniowego, zbliżenia Europy Wschodniej do istniejących struktur bezpieczeństwa i pogłębiania integracji europejskiej<sup>62</sup>. Niemcy opowiadały się za zmianami w strukturze i strategii NATO<sup>63</sup>, w tym też za akcjami wojskowymi NATO *out of area* (zapobiegania kryzysom i konfliktom poza obszarem państw członkowskich oraz rozwiązywania ich). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe z 12 lipca 1994 roku stworzyło podstawę prawną do udziału żołnierzy Bundeswehry w operacjach ONZ typu *peace-keeping* i *peace-making* oraz operacjach NATO *out of area* (poza terytorium). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego pozwoliło, po uzyskaniu zgody Bundestagu, m.in. na uczestnictwo żołnierzy niemieckich w siłach IFOR i SFOR na obszarze byłej Jugosławii.

Przedstawiciele rządu niemieckiego deklarowali poparcie dla idei przekształcenia NATO z sojuszu obronnego w podstawowy element systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, mimo że zarówno w polityce RFN, jak i w polityce innych państw sojuszu północnoatlantyckiego widoczny był w tej sprawie brak spójnej strategii. Politycy niemieccy wraz z amerykańskimi stanowili trzon inicjatywy utworzonej pod koniec 1991 roku Rady Współpracy Północnoatlantyckiej,

<sup>61</sup> Prezydent USA Bill Clinton w czasie wizyty w RFN w lipcu 1994 roku mówiąc o roli Stanów Zjednoczonych i Niemiec w świecie, użył formuły „partnerstwo w przywództwie” (*partnership in leadership*).

<sup>62</sup> J. Kiwerska: *Niemcy w zachodnich strukturach obronnych*. W: *Rola nowych Niemiec...*, s. 156.

<sup>63</sup> Zob. L. Kühnhardt: *Die NATO im Prozess der inneren und äusseren Veränderung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1996, Bd. 5.

w której uczestniczyli przedstawiciele państw członkowskich NATO, byłego Układu Warszawskiego oraz państw powstałych na obszarze byłego ZSRR. Niemcy poparły również przyjęty przez uczestników szczytu NATO w Brukseli (10–11 stycznia 1994 roku) program Partnerstwa dla Pokoju, w którym zakładano współpracę wojskową i polityczną z wszystkimi państwami Rady Współpracy Północnoatlantyckiej. Wraz z upływem czasu politycy koalicji rządzącej w RFN udzielali też coraz większego poparcia dla postulatu poszerzenia NATO na wschód, przede wszystkim o państwa Grupy Wyszehradzkiej<sup>64</sup>. Poszerzenie NATO traktowali oni jako „transfer stabilizacji na Wschód”<sup>65</sup>. Jednym bowiem z najważniejszych motywów, jakim kierowali się politycy niemieccy popierający poszerzenie NATO na wschód, było dążenie do zbudowania za swoją wschodnią granicą obszaru stabilnego bezpieczeństwa (RFN wołała mieć Polskę w charakterze NATO-wskiego przedpoła, niż sama spełniać funkcję „państwa frontowego”). Chodziło też o zmianę następstw specyficznego statusu militarnego i bezpieczeństwa, w której na mocy traktatu z 12 września 1990 roku znajdował się obszar byłej NRD. Poszerzenie NATO oraz UE na wschód było również argumentowane w kategoriach poszerzania demokratycznej strefy pokoju w Europie, sprzyjającej realizacji idei kooperatywnego bezpieczeństwa europejskiego, w którym uczestniczyłyby wszystkie państwa europejskie, łącznie z Rosją.

Kancelarz Helmut Kohl oraz liczni czołowi politycy RFN często podkreślali, że bezpieczeństwo Europy nie zostanie zagwarantowane bez Rosji ani też przeciw niej. Stabilizacja w Europie – mówił Kohl – nie jest możliwa bez konstruktywnej współpracy z Rosją<sup>66</sup>. Były minister spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher podkreślał, że „na dłuższą metę nie będzie stabilizacji w Europie bez USA i Kanady, podobnie jak nie uda się jej osiągnąć bez czy przeciwko Rosji”<sup>67</sup>. Następca Genschera na stanowisku ministra spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel w przemówieniu wygłoszonym 15 listopada 1996 roku w Moguncji argumentował, że otwarcie Unii Europejskiej i NATO nie może spowodować żadnych nowych podziałów w Europie. Europejskie bezpieczeństwo –

---

<sup>64</sup> Między czołowymi politykami koalicji rządzącej w RFN występowały jednak różnice zdań co do tempa tego procesu. Za szybkim poszerzeniem NATO na wschód był minister obrony RFN Volker Rühe. Kancelarz Helmut Kohl i minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel zajmowali stanowisko bardziej powściągliwe,

<sup>65</sup> Zob. przemówienie ministra obrony RFN Volkera Rühe z 8 października 1993 roku. W: „Bulletin des Informations- und Presseamtes der Bundesregierung” 1993, Nr. 86 [14 Oktober], s. 984; W niemieckich elitach politycznych nie było jednakże pełnej jednomyślności w sprawie rozszerzenia NATO na wschód. Dla przykładu, znany polityk socjaldemokratyczny Egon Bahr opowiadał się w połowie 1996 roku przeciwko rozszerzeniu NATO, które jego zdaniem uniemożliwi osiągnięcie ogólnoeuropejskiej stabilizacji. Zob. wywiad z Egonem Bahrem. „Nowoje wriemia”, 4 iunja 1996.

<sup>66</sup> *Teraz Europa...*

<sup>67</sup> *Nowy kontynent. Rozmowa z Hansem Dietrichem Genscherem, byłym ministrem spraw zagranicznych RFN.* „Wprost” 1996, nr 23 [z 9 czerwca].

mówił – może istnieć tylko z Rosją, a nie przeciwko Rosji lub obok Rosji. „Musimy zwłaszcza starać się o zaufanie obywateli Rosji, a nie tylko o zaufanie rosyjskiego rządu. Musimy im wyraźnie pokazać, że NATO chce być partnerem Rosji. I że NATO nigdy nie było przeciwnikiem Rosji i jej społeczeństwa, lecz przeciwnikiem dyktatorskiego reżimu – podobnie jak i wielu rosyjskich obywateli.”<sup>68</sup> Politycy rządzącej w Niemczech koalicji CDU/CSU-FDP zaznaczali, że rozszerzenie NATO tylko wtedy będzie służyć bezpieczeństwu Europy, kiedy uwzględnione zostaną interesy wszystkich państw europejskich. Występowali przeciwko tworzeniu w Europie nowych linii podziału i ich skutków – powrotu konfrontacji w Europie, wyścigu zbrojeń czy poczucia niektórych państw, że są ignorowane. Wskazywali, że równoległe do procesu rozszerzania NATO muszą zostać uregulowane stosunki z państwami, które nie będą członkami paktu<sup>69</sup>. Nie można – mówili – wykluczać Rosji ani Ukrainy z Europy, tym bardziej wtedy, kiedy umacniać się będą w tych państwach procesy wolnorynkowe i demokratyczne. Politycy rządu niemieckiego wyrażali większe zainteresowanie, niż przedstawiciele wielu innych państw, stopniowym zintegrowaniem demokratycznej Rosji z Europą („europejską Rosją”). Stąd też m.in. Niemcy, odrzucając weto rosyjskie w sprawie poszerzenia NATO, zabiegały wraz z Francją, najbardziej spośród wszystkich pozostałych państw Europy Zachodniej, o ścisłą współpracę Rosji z instytucjami i organizacjami zachodnimi, w tym też o bardziej rozbudowane formy instytucjonalnego powiązania Rosji z NATO. Wymownym tego przykładem była propozycja ministra spraw zagranicznych RFN Klausa Kinkela zgłoszona w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych państw należących do NATO w Brukseli (10–11 grudnia 1996 roku) utworzenia stałego komitetu konsultacyjnego NATO–Rosja (S-17), w którym uczestnicy mieliby w niektórych kwestiach równorzędne role.

Niemcy w realizowanej na kierunku wschodnim polityce bezpieczeństwa stały przed rozwiązaniem swego rodzaju kwadratury koła: W jaki sposób pogodzić budowę jak najlepszych stosunków z Rosją i zapewnić jej satysfakcjonujący ją wpływ na kształtowanie systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie z jednoczesnym rozszerzaniem NATO i przyjęciem państw Europy Środkowej do tego sojuszu? Jak poszerzyć NATO, by nie doprowadzić do nowych podziałów w Europie i by nie pociągnęło to za sobą nawrotu zimnej wojny?<sup>70</sup>. Oczywiście, zakres uporania się z tym dylematem tylko w części zależał od wysiłków dyplomacji niemieckiej. Wiele zależało od polityki rosyjskiej (wewnętrznej i zagranicz-

<sup>68</sup> *Wolny czyni dobro. Laudacja wygłoszona przez ministra spraw zagranicznych RFN Klausa Kinkla 15 listopada 1996 roku w Moguncji z okazji wręczenia profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu złotego medalu Towarzystwa im. Gustawa Stresemanna*. „Gazeta Wyborcza” z 5 grudnia 1996.

<sup>69</sup> *Die Zukunft gehört uns nicht allein...; Europa na raty. Rozmowa z Edmundem Stoiberem, premierem Bawarii*. „Wprost” 1995, nr 45 [5 listopada].

<sup>70</sup> Zob. P. Schmidt: *Deutsche Sicherheitspolitik im Rahmen von EU, WEU und NATO. „Aussenpolitik”* 1996, Nr. 3, s. 219–220.

nej) oraz stanowiska zajmowanego przez rosyjskie grupy rządzące w kwestiach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego<sup>71</sup>, a także od wiodących tendencji międzynarodowych.

Chociaż Rosja jako główny sukcesor ZSRR została w postzimnowojennej Europie odsunięta do swoich XVII-wiecznych granic i oddzielona od Niemiec państwami środkowoeuropejskimi i państwami powstałymi na obszarze byłych zachodnich republik radzieckich, stosunki z Rosją miały dla Niemiec – na kierunku wschodnim ich polityki – priorytetowe znaczenie. Rosja ze względu na potencjał demograficzny, obszar, zasoby surowcowe, znaczenie militarne, rolę, jaką odgrywała na obszarze WNP, a także ze względu na tradycje współpracy niemiecko-rosyjskiej była głównym partnerem Niemiec na Wschodzie<sup>72</sup>. I to mimo faktu, że oprócz obszarów dużej zbieżności interesów (np. na płaszczyźnie ekonomicznej) występowały również poważne różnice stanowisk (np. na tle wpływów w Europie Środkowej czy roli NATO w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego)<sup>73</sup>. Trafne wydają się oceny mówiące o tym, że pod względem strategicznym Rosja ma równorzędną z USA wartość jako partner polityki zagranicznej Niemiec, bez względu na personalny skład jej najwyższych władz<sup>74</sup>.

Rząd niemiecki akceptował stanowisko, że rekonstrukcja europejskiego systemu bezpieczeństwa musi przebiegać równolegle na trzech kierunkach: rozszerzania NATO o nowych członków, umocnienia Partnerstwa dla Pokoju w odniesieniu do krajów pozostających poza Paktem oraz nawiązania specjalnych stosunków między NATO a Rosją.

Akceptując potrzebę zachowania więzi transatlantyckich w ramach NATO, rząd kanclerza Helmuta Kohla opowiadał się za umacnianiem tzw. europejskiej tożsamości w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa, i działał na rzecz tego umacniania, chociaż zgłaszane w tym zakresie propozycje były bardziej powściągliwe w porównaniu z koncepcjami i postulatami francuskimi. Politycy niemieccy dążyli do rozwijania wspólnych europejskich struktur bezpieczeństwa i obrony, by państwa europejskie były przygotowane do przejęcia większej odpowiedzialności na arenie międzynarodowej. Nie można jednak nie dostrzegać faktu, że jednym z celów tej strategii było i to, by przez kształtowanie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE zwiększyć wpływ Niemiec na stosunki międzynarodo-

<sup>71</sup> Powinniśmy mieć nadzieję – pisał Antoni Z. Kamiński – że w wyniku procesu, który toczy się na naszych oczach, powstanie nowa Europa z nową Rosją. Jeśli jednak Rosja będzie się uporczywie trzymać swych imperialnych aspiracji, świat musi być przygotowany na nową zimną wojnę. A. Z. Kamiński: *Świat postkomunistyczny...*, s. 32.

<sup>72</sup> Przemówienie ministra spraw zagranicznych RFN Klaus Kinkel w Bonn w dniu 4 lutego 1994 roku. „Bulletin des Informations- und Presseamtes der Bundesregierung” 1994, Nr. 14.

<sup>73</sup> Z. Mazur: *Niemiecka polityka wobec ZSRR/Rosji. W: Rola nowych Niemiec...; Niemcy. Polska. Rosja. Bezpieczeństwo europejskie i współpraca społeczeństw*. Red. M. Dobroczyński. Warszawa 1996.

<sup>74</sup> J. Drozd: *Republika Federalna Niemiec...*, s. 33.

we. Kanclerz Kohl popierał ściślejszą współpracę w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej<sup>75</sup>. Na rozpoczętej 29 marca 1996 roku w Turynie Konferencji Międzyrządowej Unii Europejskiej, której zadaniem było sformułowanie i przyjęcie nowych warunków współpracy w ramach Unii, przedstawiciele Niemiec opowiadali się m.in. za przyjęciem zasady kwalifikowanej większości podczas podejmowania decyzji w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jako środka mającego zwiększyć skuteczność działania UE w tym zakresie. Niemcy zajmowały stanowisko, że istotą wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE jest możliwość reprezentowania interesów Unii w skali globalnej oraz zapewnienie państwom członkowskim integralności narodowej i bezpieczeństwa granic zewnętrznych. Formą realizacji tych zadań była wspólna polityka obronna, zdolność do zapewnienia pokoju w skali regionalnej, jak również do współdziałania w sytuacjach kryzysowych. Realizacja tak sformułowanych zadań powinna, zdaniem przedstawicieli rządu RFN, dokonywać się za pośrednictwem większego uaktywnienia Unii Zachodnioeuropejskiej, mającej przejąć rolę europejskiego filaru bezpieczeństwa w ramach NATO<sup>76</sup>. Celem wzmocnienia UZE oraz rozbudowy tzw. Eurokorpusu (składającego się głównie z oddziałów niemieckich i francuskich) było zbudowanie europejskich sił zbrojnych, które potrafiłyby zapewnić państwom UE bezpieczeństwo oraz mogłyby prowadzić operacje militarne poza obszarem państw członkowskich także wówczas, gdyby w akcji takiej nie uczestniczyły oddziały amerykańskie. Unia Zachodnioeuropejska w polityce niemieckiej uważana była za komponent obrony UE oraz środek prowadzący do wzmocnienia europejskiego filaru sojuszu północnoatlantyckiego<sup>77</sup>.

Rząd niemiecki należał do najbardziej zdecydowanych zwolenników zarówno pogłębienia<sup>78</sup>, jak i poszerzenia Unii Europejskiej. Rozwój UE oceniany był m.in. jako skuteczny środek do osiągnięcia pożądanego poziomu życia społeczeństwa niemieckiego i społeczeństw innych państw europejskich; jako środek pozwalający sprostać wyzwaniom gospodarczym i technologicznym ze strony innych

<sup>75</sup> Dalsze reformowanie UE, w tym także doprowadzenie do unii walutowej i wspólnego pieniądza „euro” oceniane było nie tylko w kategoriach ekonomicznych ale i bezpieczeństw jako szansa na bardziej skuteczną wspólną politykę zagraniczną i wspólną politykę bezpieczeństwa państw członkowskich. Natomiast w ocenie Ralfa Dahrendorfa wspólna polityka zagraniczna, obejmująca wszystkie sfery interesów, jest niedorzeczna. Żadne też głosowanie większościowe w Radzie Europejskiej nie przeszkodzi Niemcom, Francji i innym państwom UE w realizacji ich narodowych interesów. Zob. wywiad z Ralfem Dahrendorfem. „Der Spiegel”, 11 Dezember 1995.

<sup>76</sup> A. Korybut-Woroniecki: *Niemcy. W: Stanowisko państw członkowskich UE wobec Konferencji Międzyrządowej*. „Studia i Materiały PISM” 1996, nr 101, s. 6–7.

<sup>77</sup> W niemieckiej literaturze politologicznej wskazywano na drażliwość kwestii umacniania europejskiej tożsamości w dziedzinie obrony. Zob. M. Funke: *Friedenspolitik ohne Königsweg*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1996, Bd. 33–34, s. 10 i n.

<sup>78</sup> Nawet gdyby miało ono przybrać postać „zmienionej geometrii”, „rdzenia Europy” czy „Europy wielu prędkości”, i mimo narastającego sceptycyzmu wśród społeczeństwa niemieckiego co do słuszności polityki dalszego pogłębiania Unii Europejskiej.

centrów gospodarki światowej, a także jako środek wzmacniający bezpieczeństwo Niemiec i bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie. W polityce niemieckiej dalsza integracja w ramach UE uważana była za jedną z najważniejszych przesłanek pożądanej europejskiej architektury bezpieczeństwa. Unia bowiem w coraz większym stopniu powinna gwarantować także respektowanie interesów bezpieczeństwa swoich członków oraz posiadać zdolność ich realizacji. „Moim celem i celem rządu federalnego – mówił kanclerz Kohl – jest umocnienie procesu integracji europejskiej, jej rozwinięcie i uczynienie UE zdolną do wypełniania zadań w przyszłości”. Rozwój procesu integracyjnego widział jako dalszy krok na drodze jednoczenia Europy (ku federacji państw europejskich), by w ten sposób „na trwałe zapewnić Europie pokój, wolność i bezpieczeństwo socjalne”<sup>79</sup>. Również poparcie wniosku o przyjęcie Polski i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej do UE rząd niemiecki traktował nie tylko w kategoriach ekonomicznych, ale także w kategoriach szeroko rozumianego bezpieczeństwa (np. środek na przezwyciężenie ekonomicznego podziału Europy; możliwość prowadzenia w poszerzonym składzie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa). Warto zarazem zaznaczyć, że poparcie rządu niemieckiego dla starań Polski i innych państw o przyjęcie do UE nie wynikało z przesłanek altruistycznych, lecz z dobrze pojętego interesu własnego, w tym stabilizowania sytuacji za swoją wschodnią granicą a jednocześnie wzmacniania własnego bezpieczeństwa<sup>80</sup>. Jak bowiem trafnie zauważył Jarosław Drozd, otwarcie się UE, UZE i NATO we wschodnim kierunku oraz przyjęcie nowych członków jest dla Bonn równoznaczne z utratą statusu kraju frontowego i geostrategicznym przesunięciem z pozycji państwa nadgranicznego do położenia w centrum obszaru euroatlantyckiego<sup>81</sup>. Z kolei Rudolf von Thadden pisał, że Niemcy chcą rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej, bo wiedzą, że „albo dobrobyt przyjdzie do Polski, albo Polacy przyjdą do nich”<sup>82</sup>.

W ocenie Hanki Dmochowskiej Niemcy są gorącymi zwolennikami poszerzenia UE o państwa Europy Środkowej i Wschodniej, gdyż oznacza to poszerzenie strefy stabilności, odsunięcie od Niemiec strefy zagrożeń politycznych i społecznych, a także zabezpieczenie interesów niemieckich w tym regionie za pomocą struktur europejskich, co po stronie niemieckiej uważa się za wariant optymalny<sup>83</sup>. Trudnym bowiem do przecenienia atutem Niemiec było (i tak też zapewne będzie w najbliższych latach), że dążąc do realizacji własnych interesów i zwiększenia wpływów międzynarodowych (np. stworzenia korzystnych warunków do ekspansji ekonomicznej w Europie Środkowej i Wschodniej), mogły to czynić także za

<sup>79</sup> *Teraz Europa...*

<sup>80</sup> P. Schmidt: *Deutsche Sicherheitspolitik...*, s. 213–215.

<sup>81</sup> J. Drozd: *Stosunki Polski z Republiką Federalną Niemiec*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993/1994”. Warszawa 1994, s. 116.

<sup>82</sup> „Gazeta Wyborcza” z 10 lipca 1995.

<sup>83</sup> H. Dmochowska: *Zjednoczone Niemcy a proces zachodnioeuropejskiej integracji gospodarczej*. W: *Rola nowych Niemiec...*, s. 142.



pośrednictwem struktur ponadnarodowych<sup>84</sup>. Mając to na uwadze, w pełni należy podzielić opinię Zbigniewa Mazura, który pisał na ten temat, że w odradzającej się rywalizacji niemiecko-rosyjskiej o wpływy w Europie Środkowej Niemcy znajdują się w znacznie korzystniejszej sytuacji m.in. z tego względu, że mogą odwoływać się do idei uniwersalnych, europejskich lub atlantyckich, stymulując powiększenie zachodnich organizacji gospodarczych i polityczno-militarnych. Natomiast Rosja, chcąc rywalizować o wpływy w Europie Środkowej, musi czynić to pod hasłami narodowymi, jeżeli nie wprost imperialnymi<sup>85</sup>.

Uczestnictwo Niemiec w wielostronnych strukturach ponadnarodowych oceniane było zarówno przez samych Niemców, jak i przez przedstawicieli innych państw, jako główny środek służący realizacji idei „europejskich Niemiec”. Uczestnictwo Niemiec w strukturach ponadnarodowych i określanie ich interesów narodowych w kategoriach wielostronnych niemieckie grupy rządzące traktowały również jako najbardziej skuteczny, budzący najmniej opór międzynarodowy, środek – pozwalający realizować niemiecką rację stanu i koncepcję zwiększonej odpowiedzialności Niemiec za sprawy bezpieczeństwa w Europie. Struktury integracyjne sprzyjały też godzeniu dwóch głównych kierunków aktywności polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec: zachodniego (euroatlantyckiego) i wschodniego. Jednocześnie struktury integracyjne pozwalały w najwyższym stopniu na harmonizowanie interesów Niemiec i pozostałych państw, w tym także w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednym z tego następstw była umacniająca się rola Niemiec jako uznanego (chcianego) przez grupy rządzące i znaczną część społeczeństw Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej, akceptowanego, a nie narzuconego, przywódcy (hegemon?) w tej części Europy.

Niemcy w omawianym okresie popierały postulat wzmocnienia KBWE (od grudnia 1994 roku OBWE) jako jedynej paneuropejskiej organizacji spełniającej ważne funkcje w kształtowaniu kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie<sup>86</sup>. W myśl stanowiska rządu niemieckiego głównym zadaniem OBWE powinno być zapobieganie konfliktom, działania w zakresie dyplomacji prewencyjnej, misji obserwacyjnych, operacji pokojowych, ochrony praw człowieka oraz tworzenia norm zachowania w sferze bezpieczeństwa. W polityce zagranicznej RFN wyznaczano OBWE także ważną rolę w zapobieganiu poczuciu izolacji Rosji i pozostałych państw powstałych na obszarze byłego ZSRR jako płaszczyznę wpływu tych państw na kształtujący się system bezpieczeństwa w Europie. W tym też

<sup>84</sup> Hanka Dmochowska pisała, że chociaż u podstaw idei integracji leżą założenia takiej współpracy, która zakłada równość interesów ekonomicznych partnerów, to wieloletnie doświadczenia wykazały, że największe korzyści przypadają najsilniejszym partnerom. Niemcy, jako najsilniejsze państwo UE, najbardziej zyskują na pogłębianiu więzi integracyjnych, likwidacji ograniczeń, liberalizacji i zwiększaniu skali rynku. H. Dmochowska: *Międzynarodowa pozycja gospodarcza zjednoczonych Niemiec*. W: *Zjednoczenie Niemiec. Studia polityczno-ekonomiczno-prawne...*, s. 315–320.

<sup>85</sup> Z. Mazur: *Niemiecka polityka wobec ZSRR/Rosji...*, s. 259–260.

<sup>86</sup> H. Ch. Held: *Bezpieczeństwo Europy...*, s. 75.

kierunku zmierzały niemieckie propozycje powołania na grudniowym szczycie OBWE w Lizbonie (2–3 grudnia 1996 roku) specjalnego gremium kierowniczego z udziałem Rosji. Miałoby ono przypominać Radę Bezpieczeństwa NZ i zwiększyć znaczenie OBWE w budowie bezpieczeństwa europejskiego<sup>87</sup>. Zarazem Niemcy odrzucały propozycję Rosji, by OBWE stała się podstawową strukturą systemu bezpieczeństwa w postzimnowojennej Europie<sup>88</sup>. Według stanowiska, jakie prezentowała w Lizbonie delegacja rosyjska, OBWE powinna odgrywać rolę koordynującą wobec pozostałych struktur euroatlantyckich i europejskich. W czasie lizbońskiego szczytu OBWE delegacja rosyjska opowiadała się za nadaniem tej organizacji charakteru prawnego. Propozycja ta nie spotkała się jednak z szerszym poparciem uczestników konferencji.

Jednym z motywów stanowiska niemieckiego na rzecz wzmocnienia organizacyjnego OBWE było też dążenie do uzyskania za pośrednictwem tej organizacji prawa wglądu w procesy zachodzące we wschodniej części kontynentu europejskiego<sup>89</sup>. W polityce niemieckiej nie przeceniano jednakże możliwości OBWE w kształtowaniu postzimnowojennego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie, co niekiedy zarzucano byłemu ministrowi spraw zagranicznych RFN Hansowi Dietrichowi Genscherowi.

\* \* \*

Zmiana zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań polityki zagranicznej RFN, w tym też zanik wielu wcześniej występujących zagrożeń i pojawienie się nowych, wpłynęły na przeobrażenia w polityce bezpieczeństwa państwowego (narodowego) i międzynarodowego zjednoczonych Niemiec. Oprócz istniejących elementów ciągłości wystąpiły nowe, warunkowane rozwojem środowiska międzynarodowego i nową międzynarodową rolą zjednoczonych Niemiec. Po zjednoczeniu zwiększyły się możliwości oddziaływania Niemiec na zachowania innych państw oraz na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Decydenci niemieckiej polityki zagranicznej, mając poczucie zwiększonej swobody działania, większej siły i zwiększonych możliwości oddziaływań międzynarodowych, starali się jednakże samoograniczać w stawianiu własnych (narodowych) celów na arenie międzynarodowej i dyktowaniu środków ich realizacji. Silne „zakotwiczenie” Niemiec w strukturach ponadnarodowych uważane było przez rząd kanclerza Helmuta Kohla za skuteczną metodę kontroli niemieckiej potęgi, dobrze służącą zarówno interesom bezpieczeństwa europejskiego, jak i samym Niemcom. Propagując własne rozwiązania w UE, NATO czy UZE, rząd niemiecki starał się nie zrażać partnerów mimo to, że w tym samym czasie dawały znać o sobie przejawy

<sup>87</sup> D. Zagrodzka: *Oferta dla Rosji*. „Gazeta Wyborcza” z 5 września 1996.

<sup>88</sup> J. Czaputowicz: *Model bezpieczeństwa XXI wieku...*, s. 11 i n.; R. Clement: *Ein kleiner Schritt voran*. „Das Parlament” 1996 [6 Dezember].

<sup>89</sup> J. Czaputowicz: *Model bezpieczeństwa XXI wieku...*, s. 15.

renacjonalizacji polityki niemieckiej i samodzielnych, nie konsultowanych z sojusznikami działań dyplomacji niemieckiej. Niemieckie grupy rządzące stopniowo „oswajały” Europę i świat z silnymi, już nie tylko ekonomicznie, ale i politycznie, Niemcami oraz przyzwyczajały społeczeństwo niemieckie do rosnącego zaangażowania RFN w polityce europejskiej i światowej<sup>90</sup>.

Zjednoczone Niemcy odgrywały jedną z najważniejszych ról w zakresie tworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednakże pierwsze lata 90. nie potwierdziły większości obaw formułowanych w latach 1989–1990 oraz następnych co do wpływu zjednoczonych Niemiec na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie. Generalnie bowiem polityka rządu kanclerza Kohla sprzyjała realizacji pożądanego modelu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie – bezpieczeństwa kooperatywnego – jako etapu w budowie bardziej sformalizowanego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Mimo dużego stopnia ogólnikowości tej koncepcji i braku, również w niemieckiej myśli politycznej, spójnej wizji kształtu bezpieczeństwa międzynarodowego w przyszłej Europie, kierunek na budowę systemu bezpieczeństwa kooperatywnego został utrzymany – aczkolwiek był on widoczny bardziej w warstwie deklaratywnej niż realizacyjnej polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec. W praktyce międzynarodowej coraz wyraźniejsze stawały się bowiem kontury nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego opartego na dwóch filarach: rozszerzonego NATO oraz Rosji i państw obszaru WNP. Nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, czy rozszerzone euroatlantyckie NATO i euroazjatycka WNP, z przywódczą rolą Rosji, będą rozwijały partnerskie stosunki, współpracując w kształtowaniu kooperatywnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, czy też, co bardziej prawdopodobne, relacje między nimi będzie charakteryzować rywalizacja prowadząca do wykształcenia się w Europie nowej równowagi sił – z wszystkimi jej pozytywnymi oraz negatywnymi konsekwencjami. Możliwości Niemiec w umacnianiu jednej z tych tendencji są bardzo duże, ale nie należy ich przeceniać. Jak bowiem pisał Bogdan Koszel „Niemcy nie są w stanie narzucić nikomu własnego porządku europejskiego, ale też bez ich uczestnictwa i aprobaty jakiegokolwiek próby organizacji Europy na nowych zasadach skazane są na niepowodzenie.”<sup>91</sup> Stwierdzenie to odnosi się w pełni także do wpływu Niemiec na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie. Jednakże mając na uwadze wiodące tendencje w płaszczyźnie bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie, należy stwierdzić, że jedną z nich jest stały wzrost znaczenia i roli Niemiec w jego kształtowaniu.

<sup>90</sup> Jednym z efektów tego „oswajania” była dyskusja i głosowanie w Bundestagu (13 Dezieber 1996), kiedy to przytłaczającą większością głosów niemiecki parlament zgodził się na wysłanie niemieckich żołnierzy do Bośni w ramach tzw. SFOR (siły stabilizacji). Udział niemieckich żołnierzy – po raz pierwszy także w akcjach bojowych, nie tylko humanitarnych – uchwalono także głosami SPD i Zielonych, co rok temu było jeszcze niemożliwe.

<sup>91</sup> B. Koszel: *Niemcy w poszukiwaniu nowego miejsca w Europie i świecie*. W: *Zjednoczenie Niemiec. Studia polityczno-ekonomiczno-prawne...*, s. 167.